

SZYMON ZADYKOWICZ

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0009-0001-6161-6015

zadykowicz.szymon@gmail.com

Stosunek ludności wiejskiej województwa białostockiego do władzy komunistycznej w latach 1939–1948 w świetle pamiętników chłopskich z konkursu „Opis mojej wsi” z 1948 r.

**The attitude of the rural region of Białystok
towards the communist authorities in the years
1939–1948 in the light of peasant diaries from the
1948 “Description of my village” competition**



.....

The article addresses the issue of the attitude of the inhabitants of the villages in the Białystok Voivodeship towards communist authorities - both Russian and Polish - during and after World War II. The purpose of the study is to examine how the population reacted to the establishment of such authority, what attitude they adopted, and whether they accepted it. Main sources of the article are 18 memoirs from the 1948 competition „Description of My Village” and also studies written by Polish scholars. The research found that the rural population’s attitude towards communist authority depended on the period as well as the perspective of the memoir authors. It is impossible to definitely conclude whether this authority was widely accepted or rejected.

Keywords

village, Białystok Voivodeship, communist authority, post-war period, memoirs



.....

Artykuł podejmuje problematykę stosunku mieszkańców wsi województwa białostockiego do władzy komunistycznej – zarówno rosyjskiej, jak i polskiej – w trakcie oraz po zakończeniu II wojny światowej. Celem pracy jest zbadanie tego, jakie były reakcje

ludności na powstanie tej władzy; jaką postawę przyjmowała oraz czy ją akceptowała. W artykule zostały wykorzystane (jako główne źródło) 18 pamiętników pochodzących z konkursu „Opis mojej wsi” z 1948 roku, a także opracowania polskich naukowców. W wyniku badań stwierdzono, że stosunek ludności wiejskiej do władzy komunistycznej był zróżnicowany – zależał zarówno od okresu, jak i od perspektywy samego autora pamiętników. Nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy władza ta została powszechnie zaakceptowana, czy też odrzucona.

Słowa kluczowe

wieś, województwo białostockie, władza komunistyczna, powojnie, pamiętniki

.....

Wstęp

Wieś podlaska pierwszej połowy XX wieku może wydawać się społeczeństwu ostoją konserwatyzmu i tradycji, na którą nie mają wpływu lewicowe ideologie – socjalizm i komunizm, niemogące tu znaleźć bazy społecznej. Ten konserwatyzm wsi możemy zaobserwować, analizując wyniki wyborów do Sejmu i Senatu z lat 1922–1930. W tych latach województwo białostockie było podzielone na cztery okręgi wyborcze, w których, w gminach wiejskich, wygrywały:

- w 1922 r.: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, Narodowe Zjednoczenie Ludowe „Polskie Centrum”, Polskie Stronnictwo Ludowe¹,
- w 1928 r.: Lista Katolicko-Narodowa, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”²,
- w 1930 r.: Lista Narodowa, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem³.

Jak możemy zauważyć, były to partie o charakterze centrowym lub centroprawicowym. Popularnością cieszyła się także partia, która kształtowała system polityczny Polski, po zamachu majowym w 1926 r. – BBWR. Celem artykułu jest prześledzenie, jak ludność wiejska ustosunkowała się do władzy komunistycznej – tej sowieckiej, która ugruntowała się na terenach województwa białostockiego po wrześniu 1939 r. jak i tej powstałej po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną w 1944 i 1945 r. Jakie były reakcje na wyzwalanie tych terenów przez Armię Czerwoną? Jakie ludność wiejska przyjmowała postawy wobec władzy komunistycznej, jakie były jej mankamenty? Czy ta władza została zaakceptowana przez ludność wiejską, czy też odrzucona? Postaram się prześledzić powyższe zagadnienia, korzystając z pamiętników chłopskich pochodzących z konkursu „Opis mojej wsi” z 1948 r. zorganizowanego przez Instytut Prasy „Czytelnik”. Analizą

¹ Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku, Warszawa 1926, s. 17–21.

² Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku, Warszawa 1930, s. 5–9.

³ Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 roku, Warszawa 1935, s. 4–7.

powojennego społeczeństwa polskiego oraz jego największych obaw zajmował się Marcin Zaremba w swojej pracy *„Wielka Trwoga. Polska 1944–47. Ludowa reakcja na kryzys”*⁴. Z perspektywy psychohistorycznej do tematu ludności chłopskiej odniósł się Wojciech Jakubowski w pracy pt. *„Chłopi polscy 1944–1948. Perspektywa psychohistoryczna”*⁵, dlatego informacje zawarte w pamiętnikach starałem się skonfrontować z powyższą literaturą przedmiotu.

Okupacja sowiecka 1939–1941

1 września 1939 roku III Rzesza zaatakowała Polskę, a 16 dni później atak nastąpił ze wschodu – Armia Czerwona wkroczyła na ziemie II Rzeczypospolitej. Początkowo tereny przedwojennego województwa białostockiego znalazły się pod okupacją niemiecką, jednak na mocy porozumienia zawartego 28 września między III Rzeszą a ZSRR, zostały one przekazane pod okupację sowiecką, z wyjątkiem Suwalszczyzny, która została włączona do terytorium Rzeszy⁶.

Sowieci na zajętych terenach przeprowadzili fikcyjne wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi, a w listopadzie 1939 roku oficjalnie przyłączyli te ziemie do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Administrację tych terenów ujednolicono z systemem sowieckim – utworzono wówczas obwód białostocki, podzielony na 24 rejony. Władza sowiecka, przez niecałe dwa lata swoich rządów, dążyła do maksymalnej sowietyzacji tych ziem. Osoby uznane za wrogie wobec nowej władzy, takie jak byli członkowie polskiego aparatu państwowego, działacze polityczni i społeczni sprzed wojny, były aresztowane i masowo deportowane w głąb Związku Radzieckiego. Deportacje miały miejsce w lutym, kwietniu i czerwcu 1940 roku oraz w czerwcu 1941 roku. Jednocześnie wprowadzano radykalne zmiany w gospodarce: znacjonalizowano przedsiębiorstwa, rozdzielono majątki dworskie między ubogie chłopstwo, a następnie podjęto nieudaną próbę kolektywizacji rolnictwa. Zmiany objęły również szkolnictwo, które poddano procesowi dostosowania do sowieckich wzorców⁷.

Wśród pamiętnikarzy można wyróżnić różne postawy wobec władzy sowieckiej. Jedną z takich grup były osoby, które władzę sowiecką witały z „uśmiechem na twarzy” – baczny obserwator wydarzeń ze wsi, której nazwy nie podano, pisał: „Tymczasem doszły wieści, że wojska sowieckie wkroczyły w granice Polski. Ludność prawosławna zaczęła witać nowych panów, pojawiły się czerwone sztandary i triumfalne bramy z wizerunkiem Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa. Ludność polska zachowała się z rezerwą, przybita klęską i niezdolna w tej chwili do żadnej orientacji. Sowieccy oficerowie wygłaszają przemówienia, że panowie polscy pili

⁴ M. Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–47. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

⁵ W. Jakubowski, *Chłopi Polscy 1944–1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk-Warszawa 2000.

⁶ J. J. Milewski, *Wojna i dwie okupacje*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok 2010, s. 224.

⁷ *Ibidem*, s. 226–229.

krów biednej ludności, a Polska «Ni kuda» nie powstanie itd. Ludność polska w takich warunkach nic do powiedzenia o sobie nie miała»⁸.

Głos ze wsi Mikulicze zauważył: „Przybycie Czerwonej Armii i ustanowienie władzy radzieckiej było witane przez pewną część mieszkańców z wielkim entuzjazmem, reszta zaś zachowała się biernie, instynktownie przeczuwając, że w przyszłości nadejdą groźne czasy”⁹. Opisywane tu wydarzenia związane są z pozytywnym odbiorem wkroczenia czerwonoarmistów przez część białoruskiej biedoty i chłopstwa¹⁰. Wieś Mikulicze wpisywała się w ten obraz, ponieważ w spisie powszechnym z 1921 r. wszystkich 165 jej mieszkańców podało narodowość białoruską¹¹.

Z tą grupą powiązane były osoby, które akceptowały okupację radziecką. Trudno ocenić ich pobudki. Taka postawa mogła wynikać z kilku powodów: 1) sympatia do władzy radzieckiej, 2) chęć przypodobania się nowej, powojennej władzy, 3) przynależność do beneficjentów systemu. Młoda córka rolnika ze wsi Kuligi pisała: „Zawdzięczaliśmy Armii Sowieckiej, że nas z tych szpon [niemieckich przyp. aut.] oswobodziła. Sowietci, Niemców odpędziwszy, założyli u nas swój rząd z panowania. Długo u nas nie byli, zaledwie 20 miesięcy. Za ich pobytu było nam dobrze. Wszystko było pod dostatkiem. Były wszelakie handle i przemysły. Czuliśmy się dobrze i swojo. Lecz przekłeta Armia Niemiecka spotężyła się [sic!], potrafiła usunąć nacisk Sowiecki”¹².

Postawę neutralną reprezentowała kobieta ze wsi Sofipol, która pisała: „[...] zostaliśmy przyłączeni do Radzieckiej Białorusi i życie potoczyło się znowu normalnym trybem. Z początku było tak dziwnie, tak obco, ale pomału zaczęliśmy się przyzwyczajać. Postąpiłam wtedy do szkoły średniej rosyjskiej (dziesięciolatki)”¹³. Niektórzy z pamiętnikarzy zawierali także znajomości z radzieckimi oficerami tj. rolnik ze wsi Morze¹⁴.

W opozycji do opinii pochlebnych i neutralnych spotykamy też pamiętnikarzy, którzy nie ukrywali negatywnych opinii i nie bali się o tym pisać – o wadach władzy sowieckiej i problemach, jakie z tego wynikały. Diarysta ze wsi Twarogi Lackie pisał: „W naszej wiosce zrobili też i kooperatywę w domu G. Towary przywożono do niej z magazynu z Parlejewu. Chciawszy [sic!] coś było kupić to trzeba było stoic [sic!] całymi godzinami, żeby coś dostać i to mógł tylko kupić przeważnie co był mało rolny albo partyjny. A kto posiadał więcej ziemi, to mieli jęgo za kułaka,

⁸ Archiwum Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej AIH PAN), Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 2–3.

⁹ *Ibidem*, pamiętnik (905) – Mikulicze, k. 2.

¹⁰ D. Boćkowski, *Okupacja sowiecka 1939–1941 i stosunki etniczne w Białymstoku (w regionie białostockim)*, [w:] *Stosunki etniczne podczas wojny i okupacji. Białystok i Wilno 1939–1941–1944/45*, red. E. Dmitrów, J. Tauber, Białystok 2011, s. 66.

¹¹ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 5: *Województwo białostockie*, Warszawa 1924, s. 23.

¹² AIH PAN, pamiętnik (497) – wieś Kuligi, k. 1–2.

¹³ *Ibidem*, pamiętnik (63) – wieś Sofipol, k. 1.

¹⁴ *Ibidem*, pamiętnik (688) – wieś Morze, k. 3.

to jest za wroga państwa republik sowieckich. I mógł stać w ogonku kilka godzin, a nawet i cały dzień i nic nie kupić¹⁵.

Na opinię młodego, 16-letniego syna rolnika ze wsi Barszcze wpłynęły aresztowania, wywózki oraz trudne do wypełnienia kontyngenty. Oddajmy mu głos: „Lecz po kilku dniach poczęli ciągnąć obozy rosyjskie. Oni zajęli naszą wieś i zaraz wyrządzili nam niewielkie krzywdy. Jaki czas trwał spokój, lecz później [wyraz nieczytelny] poczęli aresztować ludzi. Z naszej wsi także byli niewinnie aresztowani dwaj ludzie. Oprócz tego rozpoczęli także wywożenie na Sybir. Właśnie z naszej wsi byli wywiezieni 3 rodziny. Właśnie podczas okupacji rosyjskiej rolnicy naszej wsi ucierpieli. Byli obciążeni daniną mięsną i zbożową. Było to trudno bardzo spełniać. Mimo tego wszystko przeżyliśmy¹⁶.

W pamiętnikach spotykamy się również z informacjami dotyczącymi wywozek na Sybir: „Lecz okazało się zgoła co innego, bo zaczęły się wywózki całych rodzin do najdalszych miejscowości Związku Radzieckiego, jak to do Archangielska, Kazachstanu i innych miejscowości. Wtedy ludność wsi Drogoszewo ogarnęło rozczarowanie i nieufność do władz radzieckich i ogólnie apatia. Bo nikt nie był pewny, czy jutro go nie wywożą¹⁷.

Jak możemy zauważyć i w tym przypadku wywózki oraz aresztowania negatywnie wpłynęły na opinię mieszkańców wsi o władzy sowieckiej. Również anonim z nieznanego wsi widział w wywózkach na Sybir przyczynę wrogiego stosunku ludności polskiej Białostoczczyzny do Sowietów w czasie wojny jak i po niej¹⁸. Jednak u części diarystów spotkamy raczej neutralną postawę wobec wywozek. Przykładem jest tu rolnik ze wsi Skieblewo, który, wydawać by się mogło, że bez żadnego szoku, a bardziej z przyzwyczajenia i braku zdziwienia pisał – „Które byli przeciwne temu ustrojowi, naturalnie zostali wywiezieni w głąb Rosji¹⁹.

Z kolei pamiętnikarz z okolic Drohiczyzna, charakteryzował negatywny stosunek ludności polskiej do żołnierzy, oficerów, urzędów sowieckich – Polacy mieli naśmiewać się z „ich zachowania, odżywiania, ubioru itd.”²⁰. Pisał: „Chodzą wersje, że tu czy tam żony dostojników sowieckich za szczyt elegancji uważają nocne koszule, że poszły np. w miejscowości na bal w nich, że jakiś tam oficer sprowadził żonę z Rosji w łachmanach i wstydząc się jej tak przyprowadzić ubraną, sam kupił sukienki i wprowadził w krzaki, rozebrał ją i kazał wdziać nowe²¹.

Przytoczył też, dość komiczną historię usłyszaną od innego mieszkańca, który może nam służyć za przykład działania systemu sowieckiego i stosunku Polaków do niego: „Jeden z mieszkańców wsi, biedny, ukradł również biednej kobiecie deski. Ta zaskarżyła go do sądu. Winowajca postawił adwokata sowieckiego. W czasie przewodu sądowego adwokat widząc, że jego klientowi grozi kara do 15 lat więzienia, miał dzięki parafrazie słów Lenina obronić go, a mianowicie w ten

¹⁵ *Ibidem*, pamiętnik (93) – wieś Twarogi Lackie, k. 5.

¹⁶ *Ibidem*, pamiętnik (1582) – wieś Barszcze, k. 3–4.

¹⁷ *Ibidem*, pamiętnik (238) – wieś Drogoszewo, k. 2–3.

¹⁸ *Ibidem*, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 4.

¹⁹ *Ibidem*, pamiętnik (337) – wieś Skiedlewo, k. 2.

²⁰ *Ibidem*, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 3.

²¹ *Ibidem*.

sposób: Lenin podobno w jakimś przemówieniu miał powiedzieć, że biedny, który nic nie ma może brać, brać i jeszcze raz brać. Zastosowując te słowa, adwokat ten twierdził, że biedny ten nic nie mając, jest według tych słów bez winy. Ten wyrok został od razu podchwycony. Mieszkaniec ów, który opowiadał, że od tego czasu zmienił stosunek do rządów sowieckich, gdyż uważa, że tylko taki który nic nie ma i nie chce pracować, w takim systemie może czuć się dobrze, gdyż zawsze można zastosować powiedzenie, nie wiem prawdziwe czy zmyślane, Lenina – »Bieri, bieri, jeszcze raz bieri«. Tych anegdot było mnóstwo – coraz to dowcipniejszych²².

Pomimo iż autor tych słów był jedynym pamiętnikarzem, który w ten sposób charakteryzował stosunek ludności Podlasia do Sowietów, można sądzić, że mogło to być powszechne zachowanie ludności polskiej. Pejoratywny wizerunek „krasnoarmiejca” przeważał w innych egodokumentach, tak samo jak poczucie wyższości kulturalnej Polaków nad Sowietami, o której miał świadczyć np. sposób ubierania się. Opowiadane żarty miały na celu odreagowanie wrogich emocji wobec okupanta poprzez jego dyskredytację²³. Nie występują one jednak w innych pamiętnikach chłopskich. Moim zdaniem może być to spowodowane strachem przed nową władzą – autor tego pamiętnika podpisał się jako anonim i nie podał nazwy wsi, o której pisał. Tezę tę może potwierdzać uzasadnienie jego decyzji o anonimizacji pracy w ostatnim akapicie pracy: „[...] okres okupacji nauczył ostrożności w każdym posunięciu, dlatego też nie podaję ani nazwiska, ani wsi, o której piszę, zwłaszcza że zdaję sobie sprawę z tego, że niektóre powiedzenia nie mogą być dla mnie przyjemne w skutkach”²⁴.

Podsumowując wspomnienia dotyczące okresu 1939–1941 należy stwierdzić, że trudno jednoznacznie określić, jakie nastawienie do Sowietów dominowało podczas tzw. pierwszej okupacji sowieckiej. Według Wojciecha Śleszyńskiego po pierwszej okupacji sowieckiej pozostać miał głównie jej negatywny obraz²⁵. Jednakże z pamiętników nie wynika jednoznaczna ocena. Każda ze wsi, każdy jej mieszkaniec odbierał ówczesną rzeczywistość mocno indywidualnie i subiektywnie. Z jednej strony możemy zauważyć głosy zadowolenia, z drugiej głosy niezadowolenia. Nie przemilczano niewygodnych tematów jak wywózki na Sybir, ale należy też zauważyć, na papierze, ich nie przeżywano. Raczej traktowano je jako coś zwyczajnego. Warto pamiętać, że to społeczeństwo przeżyło chyba najbardziej okrutne sześć lat w historii XX w. i to, co nam dziś wydaje się straszne, dla nich mogło stać się normalnością.

Wyzwolenie

Wyzwolenie na wsi podlaskiej przyszło w roku 1944, a w niektórych miejscowościach gdzie front się zatrzymał, na początku 1945 r. Należy spojrzeć, jakie

²² *Ibidem*, k. 3–4.

²³ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 298–301.

²⁴ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 13.

²⁵ W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka ...*, s. 302.

spostrzeżenia pamiętnikarzy wiązały się z Armią Czerwoną wchodzącą wraz z Wojskiem Polskim.

Pamiętnikarze wspominają chwile, kiedy pierwszy raz zobaczyli żołnierzy polskich i radzieckich. Kobieta ze wsi Czaczki Wielkie pisała: „[...] a gdy wszystko jeszcze nie ucichło, do małego domku, który stoi na końcu wsi przybiegli żołnierzy Polaki, wojsko nasze, wojsko polskie, nasze syny, męży, ojcy [sic!] i dalej gnać szkopów”²⁶. Kobieta ze wsi Sofipol wspominała – „Widzieliśmy już na własne oczy żołnierzy polskich, w polskich mundurach i z dużymi orłami na czapkach. O, te orły! Ileż one przyniosły radości starym, młodym i małym. To już Polska, naprawdę Polska!”²⁷. Natomiast rolnik ze wsi Śledzianów pisał: „W dn. 2 VIII o godz. 11 przed południem wkroczyły do wsi [wyraz nieczytelny] [wyraz nieczytelny] - oswobodzicieli tj. żołnierze Radzieccy [sic!], których ludność przyjmowała czym kto mógł. We wsi zapanował wesoły nastrój, każdy zapominał o swych okropnych przejściach podczas okupacji i podczas trwania frontu. Droga we wsi była pełna wojska i jej mieszkańców – wszystko, rzecz znamienita stworzyło jakoby jedną wspólną rodzinę”²⁸.

Wśród pamiętnikarzy można zauważyć poczucie wspólnoty z wkraczającymi żołnierzami. Ciekawy wydaje się opis wyzwolenia widzianego oczami dziecka. Jeden z młodszych pamiętnikarzy – 16-letni mieszkaniec wsi Barszcze – był tak wdzięczny Armii Czerwonej za uratowanie mieszkańców wsi od okupacji niemieckiej, że postanowił umieścić wiersz dziękczynny dla żołnierzy. Pisał: „Zostaliśmy wyzwoleni przez żadnych bojów, przez Armię Czerwoną [sic!]. Zasyłamy serdeczne życzenia i składamy cześć dla Armii Czerwonej! Niech żyje ona w wielkim weselu! Tu umieszczam samo utwór na cześć Armii Czerwonej i żołnierza polskiego: >>Trudem i znojem uwolniłeś<<: Żołnierzu Armii Czerwonej/I ty Polaku sprzymierzony/Był was cięż los żołnierski/Tym szrapnelem poraniony/Wy swym trudem i znojem/I tym twardym nabojem/ Uwolniliście od złego ojczyznę/I tę jej ziemię żyzną./Hej życie wy w wesołościach ku ucieście./Niech się nie trwoży wasze życie./Na tym pięknym świecie./Ale ja wam choine [sic!] dzięki./Niech wam zaśpiewają/Jak kul armatnich dźwięki”²⁹.

W tym momencie należy postawić pytanie – na ile, mający 12 lat w 1944 r., chłopak mógł naprawdę być wdzięczny Armii Czerwonej za wyzwolenie, a na ile jest to już działanie propagandy, którą jako uczeń mógł zostać prześlaknięty w szkole? W innym miejscu przecież ten sam pamiętnikarz źle wspominał okupację sowiecką z lat 1939–1941. Powstaje tu kolejne pytanie – na ile jego wspomnienie o pierwszej okupacji było „jego”, a na ile było opinią jego bliskich: rodziców, dziadków, krewnych bocznych. Podobną – jak powyżej – wdzięczność żołnierzom ze wschodu okazywała młoda kobieta ze wsi Rogożajny Wielkie: „Nareszcie przyszedł bój 18 X 1944 roku gdy wojska radzieckie przestąpiły miedzę Rogożajn. Od frontu odsunięci nie byliśmy. W naszej wsi bój trwał najwyżej 2 godziny. U sąsiada mieliśmy jednego trupa, ale mimo tego, z wielką satysfakcją patrzyliśmy jak,

²⁶ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (1685) – wieś Czacki Wielkie, k. 3.

²⁷ *Ibidem*, pamiętnik (63) – wieś Sofipol, k. 4–5.

²⁸ *Ibidem*, pamiętnik (1569) – wieś Śledzianów, k. 3.

²⁹ *Ibidem*, pamiętnik (1582) – wieś Barszcze, k. 8–9.

„fryce”, uciekali przez góry. Człowiek z radości wprost nie wiedział co się z nim dzieje. Tego żołnierza radzieckiego, zmordowanego, obrudzonego, spoconego, człowiek ścisnął jak rodzzonego brata. Mamy wolność. Ci co zginęli za nią, zostaną zapisani w kartach naszej historii. Cześć ich pamięci!!”³⁰

W jednym przypadku możemy mówić, o rozdarciu mieszkańców wsi pomiędzy „nadzieję a lękiem o przyszłość”³¹. Zwrócił na to uwagę anonim z powiatu bielskiego, który pisał: „Zbliżająca się ofensywa sowiecka jednych nastrajała optymizmem, że władze Związku Sowieckiego zmieniły swój stosunek do Polaków z 1939 r., drugich pesymistycznie. Druga grupa dowodziła, że to tylko polityka, mająca na celu ogłupienie Polaków i wprowadzenie w błąd, zwłaszcza, że wojska sowieckie na tym terenie rozwiązały oddział partyzancki, a dowódcę, pseudo. „Kmicie” aresztowano i wywieziono do Rosji gdzie ślad zaginął”³².

W wyżej przytoczonych cytatach nie widać paniki z powodu zbliżających się wojsk sowieckich, raczej zauważamy zadowolenie i szczęście – możliwe, że bardziej spowodowane zakończeniem okupacji niemieckiej. O autentycznej radości z wkraczających wojsk sowieckich pisał także Marcin Zaremba – strach miał przyjść później i być spowodowany represjami politycznymi i oraz rekwizycją, kradzieżą i gwałtem³³. O tym jednak pamiętniki chłopskie milczą.

Dobitniej niż negatywna działalność Armii Czerwonej wyeksponowana w pamiętnikach jest działalność podziemia. Podziemie antykomunistyczne prezentuje nam postawę aktywnego sprzeciwu wobec nowych władz komunistycznych. W województwie białostockim powojenną sytuację pogarszała trwająca walka pomiędzy podziemiem niepodległościowym a oddziałami Wojska Polskiego oraz żołnierzami sowieckimi. W pamiętnikach trudne jest zróżnicowanie, kiedy pamiętnikarze piszą o podziemiu, a kiedy o przestępcach, ponieważ do określenia obu grup używają słowa „bandy”. Jeśli już wskazuje się na oddziały partyzanckie, to wymieniane są Narodowy Siły Zbrojne. Inny problem dla piszącego stwarza współczesna historiografia polska, która przyzwyczaiła nas do przedstawiania oddziałów podziemia niepodległościowego (antykomunistycznego) głównie w pozytywnym świetle, a niekoniecznie taki obraz rysuje się w świetle pamiętników, które oczywiście mogły być nasiąknięte propagandą i przedstawiające żołnierzy podziemia w złym świetle.

Syn rolnika z powiatu łomżyńskiego, który podczas wojny był żołnierzem Armii Krajowej, negatywnie ocenia działalność podziemia antykomunistycznego, oskarżając je o szereg działań, które miały na celu wyrządzenie szkody nowej władzy: „Okres okupacji pozostawił tu po sobie duże sympatie ONR i całe oddziały NSZ, NOW i AK. Przeszkadzały one wszystkimi środkami Tymczasowemu Rządowi w zorganizowaniu armii i administracji. A więc większość młodzieży agitowana przez istniejącą reakcję uchyliła się od służby wojskowej, gorszy element zaciągnął się do podziemia i rozbijano mniejsze posterunki MO i UB”³⁴.

³⁰ *Ibidem*, pamiętnik (880) – wieś Rogożajny Wielkie, k.4.

³¹ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–47. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 151.

³² AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 5.

³³ M. Zaremba, *op. cit.*, s. 152–154.

³⁴ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (1045) – nazwa wsi kryptonimowa, k. 8.

Skupił się on głównie na opisywaniu oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych, które w jego mniemaniu stały się winnymi śmierci ludności cywilnej: „Znaleźli się jednak tacy, co zgłosili się do MO i UB. Dzięki tym jednostkom dowiedziały się władze, kto jest w podziemiu, i stała się skuteczniejsza walka z bojówkami NSZ. Podziemie zastosowało odwet. Taki stan trwał kilka lat, nawet dziś jeszcze grasują niedobitki band mordując niewinną ludność. [...] Dalej nastąpiły starcia podziemia z oddziałami MO i UB oraz wojska, które pochłonęły dużo ofiar. Najwięcej ofiar pochłonęły akcje odwetowe. W jednej z dalszych wsi wybiło NSZ 3 rodziny, nie przepuszczając małym dzieciom, za należenie ich do członków UB. Najgorsza rzecz, gdy do spraw politycznych dojdą porachunki rodzinne czy osobiste. Szyry i teraz straciły stosunkowo mało, bo śmierć poniosło tylko pięciu; natomiast wielu zostało poturbowanych przez patrolujących funkcjonariuszy UB, lub za odwet przez NSZ-owców”³⁵.

Jak możemy zauważyć, autor nie wspomina nic o innych podziemnych organizacjach. Z czego to może wynikać? Możliwe, że była to jego osobista niechęć do tej organizacji – sam jako członek Armii Krajowej mógł wynieść z okresu wojennego jakieś osobiste zatargi wobec członków Narodowych Sił Zbrojnych, mógł nie chcieć opisywać własnej organizacji. Następnie autor przechodzi do przedstawienia „obrazu” żołnierza podziemia i przedstawia powody dlaczego „szli do lasu”: „Ale przyjrzyjmy się bliżej psychice ludzi z lasu. Byli to przeważnie młodzi chłopcy od 18–30 lat. Za czasów okupacji walczyli oni chętnie, a po wyzwoleniu szli już siłą przyzwyczajenia i z głosem opinii urobionej przez różnych działaczy. O braku głębszych pobudek wśród nich świadczy fakt, że ludność uważała najbardziej odważnych chłopców za bandytów, a władze organizacji, dbające o rygor, często karały ich śmiercią. Trzeźwiejsi usiłowali wyrwać się z tego błędnego koła i przyjść do normalnego życia. Lecz cóż, gdy kilku skorzystało z amnestii, to koledzy usiłowali ich zamordować. Poza tym wieś miała za wiele młodzieży, a w chałupach bieda aż pisała, więc wielu pociągnęło mimo niebezpieczeństwa wygodne życie w lesie. Rozbijanie spółdzielni, urzędów i grabież zamożnych gospodarzy dostarczały pod dostatkiem pieniędzy na wódkę, karty i zabawy”³⁶.

Powyższe opisy są zbieżne z tym, co opisywał Marcin Zaremba, który określił takie osoby „upadłymi żołnierzami”. Zachowania członków podziemia podlegać miały brutalizacji, a poglądy polityczne miały stawać się coraz bardziej radykalne, a wręcz fanatyczne. Taktyki walki stosowane przeciwko okupantowi podczas wojny przełożyli na okres powojenny i stosowali je wobec ludności cywilnej i na własne potrzeby. Ofiarami ataków stawały się osoby prywatne oraz państwowe instytucje. Co mogło być tego powodem? Być może rozzaczarowanie, jakiego doświadczyli żołnierze podziemia z powodu powojennej sytuacji – dostanie się Polski pod sowiecką strefę wpływów. W wyniku rozpadu struktur podziemia spowodowanego aresztowaniami większości kadr oficerskich, przez sowietów latem i jesienią 1944 r., zabrakło czynnika dyscyplinującego. Ci żołnierze stosowali odpowiedzialność zbiorową, karząc rodziny swoich ofiar, czasami za same poglądy

³⁵ *Ibidem*, k. 8–9.

³⁶ *Ibidem*, k. 9.

polityczne, lub brak chęci „współpracy”. Powszechność bandytyzmu wpisywała się w powojenny obraz całego kraju, ale „upadli żołnierze” podziemia stanowili tylko fragment tego zjawiska³⁷. Wśród części ludności, zmęczonej wojną i chaosem, żyjącej w strachu przed bandytyzmem, zabójstwa, miały wzbudzać niesmak. Polacy nie rozumieli dalszego sensu walki, nie chcieli żyć w strachu, w którym byli przez sześć lat – mieli manifestować sprzeciw wobec przestępczości³⁸. Tak pisał pewien diarysta: „Stosunek wsi do „leśnych” zaczął się pogarszać, gdy ci zaczęli mordować niewinnych i grabić mienie zdobyte w ciężkich warunkach powojennych. Toteż opinia zdecydowanie potępiła wyczyny band i morderstwa dokonywane na żonach i dzieciach ubowców, a nawet miejscowy proboszcz z ambony nazwał to bandytyzmem”³⁹.

Jeden z pamiętnikarzy, sekretarz lokalnej komórki Polskiej Partii Robotniczej, opisał atak podziemia na wieś Potoka. Wydaje się, że wpisuje się w obraz „upadłych żołnierzy”: „[Partyzanci – przyp. aut.] Przyszli, zabrali zastępcę sołtysa i jednego radnego z bratem, którzy wyprowadzeni byli na ulice z domów mieszkalnych i rozstrzelano 4 osoby 16 V 1945 r. Powtórnie powtórzyło się we wsi 25 V 1945 r. Widocznie ta sama partyzantka atakowała wieś, wygnano chłopów jak psów za wieś co do jednego, dano rozkaz kłaść się twarzą do ziemi, zostały kobiety z małymi dziećmi w domach. Dowódca bandy wyczytał rozkaz, nazywając od komunistów, bolszewików, że wam tu nie miejsce, możecie jechać na wschód, na razie tu jest Polska biała, za to, że organizujecie partię i demokrację, oddajecie kontyngent, zobaczycie, co z waszą wsią się stanie. Na znak rakietą do góry, spłonęła cała wieś płomieniem, z którego zostało 5 mieszkań. Z 97 gospodarzy spaliło się troje dzieci, konie, krowy, wszystek inwentarz żywy i martwy. Co mogły kobiety uratować. Z małymi dziećmi w takim strachu każda siedziała pod parkanem i czekała, że już ją śmierć ogarnia”⁴⁰.

Podobnie, działalność bliżej niezidentyfikowanej „bandy”, prawdopodobnie należącej do podziemia, opisywał mieszkaniec wsi Smogorówka⁴¹. Możemy tu zauważyć pewną zależność i postawę opisaną w literaturze: akcje represyjne podziemia wywoływały strach przed nim, a jednocześnie stanowiły uzasadnienie dla akcji represyjnych przeprowadzanych przez władzę. W konsekwencji prowadziło to do biernego oporu wobec podziemia i do jego negacji przez otoczenie wiejskie⁴².

³⁷ M. Zaremba, *op. cit.*, s. 343–348, 353.

³⁸ *Ibidem*, s. 352.

³⁹ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (1045) – nazwa wsi kryptonimowa, k. 9–10.

⁴⁰ *Ibidem*, pamiętnik (614) – wieś Potoka, k. 1–2. Za zabójstwa i zniszczenie Potoki odpowiedzialny był Zygmunt Błażejewicz „Zygmunt”, dowódca I Szwadronu V Brygady Wileńskiej którą dowodził mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”. Cała sytuacja przedstawiona w pamiętniku jest podobna do tej, opisaną w artykule autorstwa Michała Bołtryk, na podstawie opowieści naocznych świadków. Patrz: M. Bołtryk, *Sądne dni Potoki*, „Przegląd Prawosławny”, 2009, nr 8, s. 15–21.

⁴¹ *Wiść Polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1971, pamiętnik nr 7 (1479), s. 45–46.

⁴² W. Jakubowski, *op. cit.*, s. 154.

Władza lokalna i centralna

Polityka towarzyszy człowiekowi na co dzień. Nie było także inaczej na powojennej wsi polskiej. Chłopi żyli w okresie rewolucji systemowej, na własne oczy obserwowali stale zmieniającą się politykę państwa wobec nich. Na początku przyjrzyjmy się jaki stosunek mieli do władzy lokalnej, która była najbliższej wiejskiej społeczności.

Komuniści budowali system władzy lokalnej na wzór radziecki. Jego podstawę stanowiły rady narodowe, działające na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, miejskim i gminnym. Na wsi organem wykonawczym rady były zarządy gminne, w skład których wchodził wójt, podwójci oraz trzech członków. Zachowano także urząd sołtysa, podlegający wójtowi, wybierany przez zebrania wiejskie na trzyletnią kadencję. W okresie bezpośrednio po wyzwoleniu, gdy działania wojenne jeszcze trwały, lokalne rady narodowe nie były powoływane w drodze wyborów. Tworzono je poprzez zgłaszanie osób, które aktywnie uczestniczyły w walce z okupantem, do odpowiednich organów PKWN. Krajowa Rada Narodowa miała uprawnienia do rozwiązywania, zawieszania oraz wykluczania członków lokalnych rad. W początkowym okresie wśród wójtów, sołtysów i członków rad zdarzały się osoby niechętne nowej władzy – krytykujące wprowadzany ustrój lub przed wojną związane z organizacjami, które w powojennej Polsce zostały zakazane⁴³.

Pamiętnikarze nie wspominali dobrze przedstawicieli swojej władzy lokalnej. Wójtowie i sołtysi byli przedstawiani jako ludzie niekompetentni, którzy swoje stanowiska otrzymali jeszcze przed wojną, lub byli wyznaczani na to stanowisko przez okupanta niemieckiego i czerpali z tego korzyści. Pisał o tym pamiętnikarz ze wsi Skiedlowo: „A były sołtys uzbroidł się we wszystkie maszyny rolnicze, blacho okrył budynki, lasu nawoził tyle, że gnije na około zagrody, bo jemu Niemcy zostawili 2 pary koni i wozy, że posagu za jego wierną służbę państwu Hitlera”⁴⁴. Niektórzy pamiętnikarze wskazywali na protekcję rodziny: „Mamy sołtysa lichego w wiosce my prace szarwarkowe, wykonujemy na innych wioska, a sołtys nie zadba, ażeby chociaż wyżywić swoją drogę. Sołtysa mamy niedobrego, wstąpił on na urząd sołtyski jeszcze w 1935 roku i obsadzony jest swojemi [sic!] kuzynami i przy każdy wyborach podtrzymywany jest przez swoją familię, pozostaje nadal na urzędzie sołtyskim, a pozostali mieszkańcy cierpią na tym”⁴⁵.

Przedstawiciel władzy wykonawczej nie musiał być wybierany przed wojną albo podczas wojny, żeby być negatywnie postrzegany, mógł mieć w rodzinie kogoś, kto wtedy pełnił ten urząd, tak jak sołtys z Żuk: „Sołtys naszej wsi jest niedobry. Wybrano go jeszcze w 1946 r. w czasie tego jak chodzili bandyty w nocy, to on chodził razem z nimi i pobierał od ludzi forszę i mówił z jednego mieszkańca można wziąć tyle, a z drugiego tylko. Jego brat za Niemca był sołtysem, a teraz oni i tak jeden drugiemu pomaga”⁴⁶. Niektórzy po prostu nie nadawali się na to stanowisko, jak sołtys ze wsi Sawino: „Sołtys we wsi jest półanalfabetą, nie ma żadnej wymowy,

⁴³ A. Piasecki, A. Ptak, *Sto lat władzy lokalnej na polskiej wsi 1918–2018*, Warszawa 2018, s. 50–52.

⁴⁴ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (337) – wieś Skieblewo, k. 4.

⁴⁵ *Ibidem*, pamiętnik (1713) – wieś Turczyn, k. 3–4.

⁴⁶ *Ibidem*, pamiętnik (67) – wieś Żuki, k. 9.

nie posiada żadnych pociągnięć społecznych, lubi ciągnąć do siebie, w stosunku do swoich obowiązków się zaniedbywa [sic!][...]”⁴⁷. Ten sam pamiętnikarz charakteryzował także pracę miejscowego wójta: „W gminie pracuje wójt, stary kawaler, [...] Jak się odbywa urzędowanie: wójta spotyka się rzadko w gminie, można go jednak odszukać w pobliskiej knajpie, gdyż chodzi zawsze zalany alkoholem, na czele ze swoimi urzędnikami niektórymi, a posiada ich aż dziewięciu, flirtuje przy piwku w czasie urzędowania. Podczas załatwiania spraw z klientami robi się różne podstępny, by od niego wydrzeć na gorzałę, a jeżeli nie postawi, to sprawę się odkłada na »poczekaj«, inwestycji żadnych nie przedsięwziął do tego czasu na terenie swojej gminy — żadnych”⁴⁸.

Podobnie źle oceniano pracę lokalnych urzędów oraz pracujących w nich urzędników, którzy – jak w przypadku sołtysów i wójtów – mieli być niekompetentni, załatwiać sprawy przez przyzmat alkoholu albo znajomości: „Pracy urzędników w gminie pochwalić nie można, lecz przeciwnie — zganić, traktują chłopa po staremu nieprzychylnie, jeśli ma jakichś znajomych urzędników lub wypije z nimi — załatwią go prędko, w przeciwnym razie musi się naczekać i naprosić, póki go załatwią. O urzędnikach w sądzie można powiedzieć to samo, co o urzędnikach w gminie. Sędziowie sprawy prowadzą za wolno”⁴⁹.

Oskarżali ich również o kumoterstwo, twierdzili, że bogaci mieli większy wpływ na wybory niż biedni: „Zmienić radę można, ale co z tego jeżeli naznaczyć wybory rady, to znów wejdą takie same goście bo u nas jeszcze trzymają się ozonowskiej taktyki, na każdych wyborach tylko mają wpływ bogate a na biednego nie zwracają uwagi [...]”⁵⁰. Sporadycznie spotykamy diarystów, którzy opisywali sołtysa i urząd pozytywnie i byli z nich zadowoleni. Jednym z nich była pamiętnikarka ze wsi Kuligi: „W gminie urząd układa się bardzo dobrze. Sołtys w naszej wsi człowiek porządny, stara się o wszystko co potrzebne”⁵¹. Analogicznie: nieuczciwość (korupcja, nepotyzm), brak profesjonalizmu (brak wykształcenia), alkoholizm, przerost kadrowy biurokracji, spotykamy opisane w literaturze⁵².

Z relacji pamiętnikarzy wynika, że chłopi odnosili się do rządu, do partii, do organizacji politycznych nieufnie. Opisywana jest niekompetencja, nieuczciwość osób, tym razem przynależących do Polskiej Partii Robotniczej. Kobieta ze wsi Sofipol wysuwała zarzuty wobec członków lokalnej komórki partyjnej z Gródka: „A więc do tej partii pozapisywali się ludzie, nie czynu, ale ludzie lubiący drzemać. Cóż u nas robi partia? Cóż robią członkowie tej partii? Otóż wezmę niedalekiego mego sąsiada, który należy do PPR, wiem, że należy, wiem że otrzymuje produkty na karty żywnościowe i nic nie robi, widzę go zawsze w domu, nigdzie nie chodzi i nigdzie nie wyjeżdża i za co otrzymuje karty żywnościowe. Czy dlatego, że i tak jest bogatym i ma co jeść i w czym chodzić?”⁵³.

⁴⁷ *Wiś Polska...*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, pamiętnik nr 71 (1125), s. 131.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Wiś Polska...*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, pamiętnik nr 72 (1584), s. 139.

⁵⁰ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (337) – wieś Skieblewo, k. 11.

⁵¹ *Ibidem*, pamiętnik (497) – wieś Kuligi, k. 10.

⁵² W. Jakubowski, *op. cit.*, s. 203.

⁵³ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (63) – wieś Sofipol, k. 4.

Ponadto pamiętnikarz ze wsi Folwarki Wielkie pisał, że: „Do żadnych politycznych organizacji ludność nie ma u nas zaufania. Mówią, że jak się zmieni, to znów będą prześladować zwolenników danego ustroju. Większość jest zdania, że niech rządzi, kto chce, aby tylko nam były nieduże podatki, można było tanio kupić wyroby przemysłowe, a drożej sprzedawać płody rolne. Aby rolnictwo opłacało się”⁵⁴.

Sama wieś bać się miała rozmawiać o polityce: „We wsi naszej już tak nie politykują, ponieważ boją się, chyba gdzieś przy zamkniętych drzwiach, gdyż bardzo często może się zdarzyć że dowie się o tym Urząd Bezpieczeństwa, a wtedy posypią się aresztowania”⁵⁵.

Na to, że chłopci byli również nieufni wobec władzy centralnej, zwracał uwagę mieszkaniec powiatu bielskiego: „Utworzenie rządu przyjęto z nieufnością, która po wyborach się jeszcze zwiększyła. Rząd polski uważa się jako agendę rządu sowieckiego”⁵⁶ – pamiętnikarz, argumentował to popularnością „partyzanek” wśród mieszkańców Białostoczczyzny, zaś jako przykład podawał oddział „Młota” działający na tych terenach. Podobną nieufnością charakteryzowali się mieszkańcy wsi Laski Duże. Pamiętnikarz z tej wsi zwracał uwagę na obwinianie systemu za wszystkie niepowodzenia mieszkańców wsi: „I zawsze przy rażącej okazji, kiedy gdzieś coś jest nie w porządku, lub kiedy jemu coś się nie udaje, winna ta »demokracja psiakrew«. [...] Chłop jest nieufny do dzisiejszego rządu. Każdy majątek państwowy to kołchoz, każdy traktor który gdzieś idzie – to do kołchozów, a jeżeli gdzieś orze – to dla kołchozu”⁵⁷.

Po czterech latach od przejścia władzy w Polsce przez komunistów, a trzech od zakończenia wojny, wśród mieszkańców wsi można zauważyć pewien defetyzm wobec sytuacji politycznej, na co zwrócił uwagę pamiętnikarz ze wsi w powiecie wysokomazowieckim: „Ludzie nie wierzą w utrzymanie się obecnego ustroju demokratycznego w Polsce, mówią, że to musi się zmienić, że tak nie będzie, lecz kto to zmieni, jak to się zmieni i jak będzie, tego sami nie wiedzą, ot, gadają, byle gadać [...] Na ogół wieś nasza nieprzychylna do tego rządu i do tego ustroju”⁵⁸. Mogło to wynikać z niezrozumienia sytuacji wsi przez władze centralne, jak sugerował wcześniej cytowany pamiętnikarz ze wsi w powiecie bielskim, opisując trudności w wypełnieniu obowiązków nakładanych przez ustawę: „Nie wiem, dlaczego panowie w sejmie tak słabo się orientują w zagadnieniu wsi i podchodzą do jej zagadnienia z punktu, że tak powiem, idealnego”⁵⁹. Oprócz defetyzmu wsi w kontekście narzucanego ustroju, można wyczytać również głosy zawodu i rozczarowania brakiem zmiany sytuacji i zderzeniem się propagandy z rzeczywistością: „Myśleliśmy, że kiedy wybierzemy Sejm Rzeczypospolitej Polski, to weźmie zwierzchność i zapewni nam porządek w administracji publicznej i z myślą tą, że zapanuje porządek w naszych gminach. A tu nadal załatwia się ludzi, kto z butelką, to lepszy”⁶⁰.

⁵⁴ *Wieś Polska...*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, pamiętnik nr 3 (1227), s. 17.

⁵⁵ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (489), k. 10–11.

⁵⁶ *Ibidem*, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 6.

⁵⁷ *Ibidem*, pamiętnik (1167) – wieś Laski Duże, k. 13–14.

⁵⁸ *Wieś Polska...*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, pamiętnik nr 72 (1584), s. 137.

⁵⁹ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (931) – nazwa wsi nie podana, k. 11.

⁶⁰ *Wieś Polska...*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, pamiętnik, nr 75 (1623), s. 141.

Mieszkańcy wsi mogli także nie interesować się polityką i być wobec niej obojętni. Jednym z powodów takiej postawy jest brak orientacji politycznej mieszkańców wsi. Taką postawę prezentowali mieszkańcy wsi Laszczka Duża⁶¹ i wsi Barszcze⁶². Mieszkaniec wsi Nowosady jako powód podaje strach przed ewentualnymi represjami związanymi z przynależnością do partii związanych z PPR (Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe), w przypadku utraty władzy przez komunistów. Brak zainteresowania polityką, mógł wynikać z dużej ilości zajęć w gospodarstwie oraz z braku zaufania: „Mieszkańcy Nowosad, jak i okolicznych wsi stronią od życia politycznego. Biorą w nim udział tylko w razie obowiązującej potrzeby. Życie partii ani też innych organizacji im nie imponuje, a zwłaszcza jeżeli dana partia jest na złej stopie z kościołem, co ich głównie odstręcza. W pewnej mierze obawiają się ewentualnego pociągania do odpowiedzialności za przynależność do partii »blokowych« w toku zmian, których (zdaniem ogółu) należy mimo wszystko spodziewać się, oprócz tego całkowicie są zaabsorbowani życiem gospodarskim i codziennymi troskami. Po większej części ludzie naszej wsi są prości, politycznie nieuświadomieni, a ponieważ od żadnego rządu nie doświadczyli pomocy ani dobrodziejstwa w pełnym tego słowa znaczeniu, natomiast zawsze ponosili ciężary na rzecz rządów z uszczerbkiem dla siebie, przeto zwykli patrzeć na sprawy politycznego pokroju, tylko z dotyczącego siebie z materialnego punktu widzenia”⁶³.

Takie postrzeganie władzy mogło być związane z zagubieniem związanym z totalną przebudową systemu społecznego. Stałe napięcie wynikające, czy to z działalności band rabunkowych podziemia antykomunistycznego, czy też Urzędu Bezpieczeństwa, mogło u chłopów wywoływać poczucie zagrożenia. Strach polityczny, obecny wśród mieszkańców województwa białostockiego, spowodowany był przez toczącą się wojnę domową. Skutkowało to, widoczną w powyższych pamiętnikach ucieczką w konformizm, objawiającą się apatią wobec polityki⁶⁴.

Podsumowanie

Reasumując, postawy wsi wobec władzy komunistycznej się różniły. Do okupacji sowieckiej z lat 1939–1941 chłopci mieli dwojaki stosunek – jedni przedstawiali ją dobrze, inni widzieli jej uciążliwość, problemy i nie bali się o tym pisać. Wyzwolenie jest opisywane euforycznie, mieszkańcy byli szczęśliwi z powodu końca okupacji. W tekstach brakuje informacji na temat negatywnych zachowań żołnierzy Armii Czerwonej. Sądzę, że mogły one zostać świadomie pominięte. Mogło to wynikać z samokontroli pamiętnikarzy, podyktowanej strachem, świadomością grożących konsekwencji, może także chęcią zapomnienia tego trudnego okresu. Może byli też tacy, których bezpośrednio nie dotyczyły wspomniane zdarzenia.

⁶¹ AIH PAN, Materiały z konkursu „Opis mojej wsi”, pamiętnik (1300) – wieś Laszczka Duża, k. 2–3.

⁶² *Ibidem*, pamiętnik (1582) – wieś Barszcze, k. 25.

⁶³ *Wieś Polska...*, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, pamiętnik nr 64 (966), s. 116.

⁶⁴ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013, s. 76–78; M. Zaremba, *op. cit.*, s. 400.

Władza lokalna postrzegana jest jako niekompetentna, skoncentrowana na własnych interesach, którą da się skorumpować. Wieś odnosi się do organizacji politycznych z nieufnością, podobnie ocenia ich członków jak i urzędników. Nieufnością obdarza również władzę centralną, którą wydaje się być rozczarowana. Niektórzy mieszkańcy wsi boją się rozmawiać o polityce, mając świadomości grożących konsekwencji lub nie interesują się życiem politycznym, czy to z powodu obojętności, czy też obowiązków związanych z własną pracą w gospodarstwie.

W wyniku analizy pamiętników możemy zaobserwować pewną ewolucję stosunków wsi do władzy:

1. Podczas pierwszej okupacji sowieckiej wieś bywa różnie nastawiona do władzy – od jej odrzucania i wyśmiewania do zaakceptowania i zadowolenia z niej
2. Wyzwolenie jest przyjęte z zadowoleniem i aprobatą działań żołnierzy sowieckich i polskich
3. Władza lokalna i centralna po wojnie jest negatywnie przedstawiana, wykazywana jest jej nieudolność, brak profesjonalizmu, a chłopci są nią rozczarowani.

Mam nadzieję, że w powyższym artykule udało mi się ukazać złożoność wsi województwa białostockiego oraz jej mieszkańców.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk

Zbiór Pamiętników z konkursu „Opis mojej wsi”: Pamiętnik nr 63, 67, 93, 238, 337, 489, 497, 688, 880, 905, 931, 1045, 1167, 1300, 1569, 1582, 1685, 1713.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. 5: *Województwo białostockie*, Warszawa 1924.

Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku, Warszawa 1930.

Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku, Warszawa 1926.

Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 roku, Warszawa 1935.

Wieś Polska 1939–1948. Materiały konkursowe, t. 4, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1971.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

Jakubowski W., *Chłopi Polscy 1944–1948. Perspektywa psychohistoryczna*, Pułtusk-Warszawa 2000.

Piasecki A., Ptak S., *Sto lat władzy lokalnej na polskiej wsi 1918–2018*, Warszawa 2018.

Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.

Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.

Zaremba M., *Wielka Trwoga. Polska 1944–47. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

ARTYKUŁY NAUKOWE

Boćkowski D., *Okupacja sowiecka 1939–1941 i stosunki etniczne w Białymstoku (w regionie białostockim)*, [w:] *Stosunki etniczne podczas wojny i okupacji. Białystok i Wilno 1939–1941–1944/5*, red. E. Dmitrów, J. Tauber, Białystok 2011, s. 65–80.

Bołtryk M., *Sądne dni Potoki*, „Przegląd Prawosławny”, 2009, nr 8, s. 15–21.

Milewski J. J., *Wojna i dwie okupacje*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok 2010.

